OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 10 STYCZNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 10

ARESZTOWANIE 62-ch PRZESTĘPCÓW

jako rezultat wielkiej obławy, która odbyła się ubiegłej nocy

Łódź, 10 stycznia.

W ostatnich czasach na terenie całego województwa łódzkiego władze bezpieczeństwa zaobserwowały

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI,

W związku z tem władze bezpieczeństwa od kilku tygodni przygotowywały się do

GENERALNEJ OBŁAWY,

mającej objąć teren całego województwa.

Wczoraj wieczorem przystąpiono wreszcie do dzieła. Cała policja województwa łódzkiego jednocześnie z różnych punktów zbornych w województwie łódzkiem wyruszyła samochodami na obławę, która objęła peryferje Łodzi, oraz powiaty łódzki, łaski, sieradzki, brzeziński i łęczycki. Obława trwała do godziny 7-ej rano i dała

POMYŚLNE WYNIKI.

W niektórych spelunkach bałuckich gdzie ukrywali się groźni przestępcy poszukiwani przez sądy wszystkich większych miast w Polsce,

POLICJA STOCZYŁA ZACIĘTE WALKI.

Żadnemu z opryszków nie udało się zbiec. Wszyscy zostali odstawieni samochodami ciężarowemi do urzędu śledczego.

Dziś jeszcze do południa z odleglejszych stron województwa policja dostawiała do Łodzi schwytanych przestępców.

W urzędzie śledczym wre gorączkowa praca.

Przytrzymano naogół

KILKASET OSÓB,

wśród których, jak już zdołano ustalić, znajduje się

62 POWAŻNYCH PRZESTĘPCÓW.

Większość z aresztowanych przyznała się już do inkryminowanych im czynów. Są to

WŁAMYWACZE I BANDYCI,

którzy dokonali kilku napadów na terenie województwa łódzkiego.

Wśród zatrzymanych opryszków znajduje się kilku bandytów, podejrzanych o

MORDERSTWA.

Osobnicy ci są w obecnej chwili przesłuchiwani przez funkcjonarjuszy policyjnych i z tego względu nie możemy podać bliższych szczegółów w tej sprawie.

Egzaminy — zniesione

Nowowstępujący będą „zdawać" podczas lekcji

Łódź, 10 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, kuratorjum okręgu łódzkiego otrzymało zawiadomienie, iż z końcem bieżącego roku szkolnego, w szkołach średnich ZNIESIONE ZOSTANĄ EGZAMINY WSTĘPNE DLA UCZNIÓW NOWOWSTĘPUJĄCYCH.

Egzaminy te przekształcone zostaną na t. zw. EGZAMINY LEKCYJNE, które odbywać się będą w czasie trwania normalnych lekcji. Praktycznie przedstawiać się to będzie w ten sposób, iż kandydaci przez pewien warunkowy okres uczęszczać będą do szkoły, jak zwykli uczniowie i w tym okresie za pomocą odpowiedzi na zadawane im pospołu z uczniami pytania, wykazać muszą sw[oje] przygotowanie naukowe.

Poszukiwania nieprzepisowej mąki

Łódź, 10 stycznia.

Wobec tego, że wszelkie terminy ulgowe używania nieprzepisowej mąki, a mianowicie żytniej poniżej 70 proc. i pszennej poniżej 65 proc. już minęły, władze przystąpić mają wkrótce na całym obszarze państwa do energicznej kontroli.

Kontrola taka przeprowadzona została już w Warszawie, gdzie ujawniono w szeregu magazynów, znaczne zapasy nieprzepisowej mąki.

18 stopni mrozu

Kraków, 10 stycznia.

W Krakowie panował przez cały dzień wczorajszy wielki mróz, dochodzący do 18 stopni.

Łódź bez rynsztoków!

Machiny kanalizacyjne poczną niebawem działać

Łódź, 10 stycznia.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu ukończony zostanie montaż maszyn na stacji oczyszczania ścieków w Lublinku pod Łodzią, do której włączone są wszystkie przewody kanalizacyjne w naszym mieście. Maszyny te są ostatnim wyrazem techniki kanalizacyjnej.

Po uruchomieniu stacji znikną wreszcie cuchnące rynsztoki z tych ulic, na których przeprowadzono dotąd roboty kanalizacyjne. Wszystkie nieczystości z rynsztoków sprowadzane będą specjalnemi studzienkami do stacji w Lublinku.

Grypa w Łodzi

Lekarze nie mogą nadążyć z wizytami

Łódź, 10 stycznia.

Epidemja grypy w Łodzi w dalszym ciągu wzmaga się, aczkolwiek przebieg choroby jest znacznie łagodniejszy niż na jesieni.

W całym szeregu urzędów państwowych i komunalnych na grypę zapada kolejno cały personel.

Lekarze prywatni i kasowi nie są nieomal w stanie załatwić w tym samym dniu wezwań na wizyty, aczkolwiek znaczna część chorujących wogóle nie ucieka się do pomocy lekarza.

Wobec braku obowiązku meldowania przez lekarzy o wypadkach grypy, trudno jest ustalić liczbę zachorowań, aczkolwiek niewątpliwie zapadło na nią w ciągu ostatnich dwuch miesięcy ub. roku conajmniej 60 — 80 TYS. MIESZKAŃCÓW ŁODZI.

Samobójstwo sekretarza sądu

Suwałki, 10 stycznia.

Do cukierni Jankowskiego w Suwałkach zaszedł sekretarz sądu pokoju Mikołaj Borsuk i zajął oddzielny pokoik, gdzie w zamiarze samobójczym wypił większą dozę jodyny, zmieszanej z esencją octową.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala miejskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Jak wykazało śledztwo, Borsuk popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością za defraudację 700 zł. pieniędzy skarbowych, wpłaconych do z sądu pokoju przy wnoszeniu skarg.

Hoover konferuje

New Jork, 10 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu").

Po zdaniu sprawy ze swej podróży po Ameryce południowej Coolidgeowi, Hoover odbył rozmowy z członkami rządu Stanów Zjednoczonych. W dniu wczorajszym konferował on z sekretarzem Stanów, Mellonem. W rezultacie tej konferencji miał Hoover oświadczyć że po objęciu przez siebie urzędowania zatrzyma on Mellona w dalszym ciągu na stanowisku sekretarza Stanów Zjednoczonych.

Szczątki samolotu Amundsena

Helsingfors, 10 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu").

Donoszą tu że w pobliskiej wiosce położonej nad brzegiem morza udało się jednemu z rybaków wyłowić szczątki samolotu Amundsena „Latham".

Ustalenie godzin handlu

Konferencja władz z przedstawicielami kupców

Łódź, 10 stycznia.

W związku z uchwałą powziętą na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, w sprawie ustalenia godzin handlu, zgodnie z obowiązującemi rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej, w najbliższych dniach zwołana zostanie konferencja przedstawicieli władz administracyjnych i komunalnych w sprawie ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Zaznaczyć należy, że uchwała Rady Miejskiej ma charakter wyłącznie opinjodawczy.

Na konferencję tę zaproszeni zostaną również przedstawiciele organizacji kupieckich w Łodzi.

Powrót do życia

po 2 godzinach pozornej śmierci

Katowice, 10 sycznia.

Wczoraj w kopalni „Szarlej" w Białej zdarzył się zdumiewający wypadek powrotu do życia po 2 godzinach pozornej śmierci powst. wskutek porażenia prądem, mianowicie robotnik Maksymiljan Banasik, wykonywał jakąś robotę na drabinie w pobliżu nieizolowanego przewodu elektrycznego o wysokiem napięciu.

Niewiadomo czy na skutek poślizgnięcia się drabiny, czy też wskutek przestrachu zawołał o pomoc, chwytając się równocześnie kurczowo przewodu. Pracujący obok Chmiel Wiktor pośpieszył mu z pomocą i uchwycił go za nogi.

W tej chwili obaj zostali rażeni prądem o wysokiem napięciu i padli martwi. Przy zastosowaniu przez 2 godziny sztucznego oddychania pod przewodnictwem lekarza udało się ich przywrócić do życia.

Obecnie znajdują się w szpitalu w Siemianowicach, gdzie pozostają na kuracji wskutek ran wywołanych poparzeniem.

Troje dzieci utonęło

Utrecht, 10 stycznia

Telegram własny „Expressu".

W dniu wczorajszym w czasie przejażdżki na zamarzniętej powłoce jednego z jezior pękł cienki lód i troje dzieci wpadło w przerębel, ponosząc śmierć.

Pochód grypy ku północy Europy

Oslo, 10 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu").

Szalejąca od kilku tygodni w niektórych państwach Europy epidemja grypy rozszerza się w dalszym ciągu i dotarła do krajów północnych. W Norwegji w niektórych miejscowościach liczba zachorowań jest tak przerażająco olbrzymia, że musiano w wielu okręgach zamknąć szkoły i zakłady naukowe.

Zjazd działaczy samorządowych N.P.R. lewicy w Zgierzu

Łódź, 10 stycznia.

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędzie się w Zgierzu zjazd działaczy samorządowych N. P. R-lewicy.

Na zjeździe tym wygłoszone zostaną referaty w sprawie aktualnych zagadnień polityki samorządowej

Płonący samochód

Łódź, 10 stycznia.

wczoraj w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej powstał ogień w samochodzie ciężarowym państwowego monopolu spirytusowego.

Pożar, jak się okazało, został spowodowany defekem w motorze. Wezwany II-gi oddział straży po kilkunastu minutach stłumił ogień. Samochód został zniszczony.

5 lotników zginęło

Berlin, 10 stycznia.

Z Paryża donoszą o okropnej katastrofie lotniczej u wybrzeży Morza Śródziemnego, w pobliżu St. Raphael. Francuski samolot wojskowy, wyposażony w trzy motory i 6 karabinów maszynowych, spadł w czasie lotu próbnego z wysokości 125 m. do morza. Załoga składająca się z trzech mechaników, poniosła śmierć. Łodzie ratunkowe znalazły zniszczony samolot na głębokości 4 metrów. Dotychczas wydobyto zwłoki 2 ofiar.

Apetyty Niemiec na Rosję Sow.

Wielka gra w celu opanowania sowieckiego życia gospodarczego

Berlin, koniec grudnia.
(Własna służba korespondencyjna).

W prasie niemieckiej ukazała się przed kilku dniami lakoniczna wiadomość, stwierdzająca, że toczące się od trzech tygodni w Moskwie **rokowania niemiecko - sowieckie** w sprawie zmiany dotychczasowego traktatu handlowego pomiędzy Niemcami i Rosją, oraz w sprawie ustalenia nowych podstaw dla dalszej **współpracy niemiecko - sowieckiej**, — doprowadziły do pomyślnego zakończenia wstępnej wymiany zdań i przyniosły interesom niemieckim najzupełniejszy sukces.

Wprawdzie zarówno ze strony Berlina, jak i ze strony Moskwy starano się fakt rozpoczęcia rokowań moskiewskich **jaknajmniej uwydatnić** i przez cały czas trwania obrad unikano skwapliwie rozpowszechniania wszelkich wiadomości, któreby zwracały uwgę międzynarodowej opinji publicznej w stronę obrad moskiewskich, — mimo to jednak **gra niemiecka, rozpoczęta w Moskwie** należała do najbardziej ważnych kroków w niemieckiej polityce zagranicznej.

Na porządku dziennym obrad niemiecko - sowieckich w Moskwie stanęły sprawy o ogólnem znaczeniu politycznem, dotyczące ścisłego współdziałania Niemiec i Rosji i pod tym względem przedewszystykiem zapaść miały teraz decydujące postanowienia obydwu stron.

W szczególności zaś rozstrzygnąć miały rokowania moskiewskie, czy chwilowe nieporozumienia, — jakie zaznaczały się ostatnio pomiędzy Niemcami i Rosją zostaną usunięte i **czy utrwalony zostanie duch traktatu niemiecko-sowieckiego z Rapallo**, oddający Rosję pod sferę wpływów i ekspansji Niemiec.

Wielką grę rozpoczęły zatem Niemcy w Moskwie. — Moment zaś dla zamierzeń niemieckich jest w chwili obecnej bardzo korzystny. Oto bowiem Rosja sowiecka przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys gospodarczy i polityczny a wszelkie starania Sowietów o pozyskanie pomocy kapitału zagranicznego rozbijają się o zdecydowanie **stanowczy front międzynarodowego kapitału**. Niemcy są zatem w chwili obecnej głównym terenem, skąd sowiety czerpać mogą jeszcze pomoc kredytową oraz przez które władcy moskiewscy realizować mogą swe plany gospodarcze. W takiej sytuacji wszelkie propozycje niemieckie liczyć mogą oczywiście na powodzenie, przystąpienie bowiem Niemiec do antysowieckiego bloku europejskiego mogłoby się równać katastrofie gospodarczej Rosji sowieckiej. Z drugiej zaś strony Sowiety przez ściślejsze współdziałanie z Niemcami zyskują oparcie dla dalszego kontaktu z międzynarodową finansjerą.

Rokowania moskiewskie rozpoczęły się zatem wśród dość sprzyjających warunków. I tem też należy tłomaczyć sobie, iż w niespełna trzy tygodnie, chociaż zazwyczaj w rokowaniach gospodarczych nie okazują Niemcy zbytniego pośpiechu — obrady moskiewskie wydały już pierwszy rezultat i doprowadziły do ogólnego porozumienia, na podstawie którego rozpocząć mają się dalsze szczegółowe pertraktacje.

Korzystając z konjunktury zdążają Niemcy obecnie do **całkowitego opanowania życia gospodarczego i politycznego w Rosji sowieckiej**, tak, aby w Rosji zyskać dogodne oparcie dla swych tendencji i wzmocnić w ten sposób rolę Niemiec na międzynarodowym terenie, jako pośrednika w sprawach rosyjskich.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro rozmowy moskiewskie, które wznowione mają być z wiosną przyszłego roku, doprowadzą do ostatecznego rozszerzenia współdziałania niemiecko - rosyjskiego — to nowy ten sojusz niemiecko - sowiecki odegra niewątpliwie decydującą rolę w całej przyszłej polityce Niemiec. — Nic tedy dziwnego że ostatnie posunięcia niemieckie w Moskwie urastają do bardzo ważnego wydarzenia, a dalsze fazy rokowań niemiecko - sowieckich chociaż nadano im oficjalnie miano „rokowań gospodarczych" wywołują wśród zainteresowanych kół politycznych bardzo żywe zainteresowanie. Zwłaszcza zaś dla Polski są to sprawy, które nie mogą pozostać bez należytej uwagi i baczności.

Fr. W — cki.

Sylwetka Juljusza Verne

najulubieńszego powieściopisarza młodzieży

To, co on wymyślił, inni — zrealizowali

Gdy przed rokiem (8 lutego 1928) obchodzono rocznicę urodzin **Juljusza Verne,** autora, którego książki **w miljonach egzemplarzy okrążyły cały świat** i po dzień dzisiejszy czytane są we wszystkich językach — stwierdzono, że wiele późniejszych zdobyczy cywilizacji — telefon, gramofon, automobil, łódź podwodna, okręt powietrzny itd. — **przeczutych i zapowiedzianych zostało w fantastycznych powieściach tego niezwykłego autora;** to, co opisał w „Podróży dokoła ziemi w 80 dniach", „Pięciu tygodniach w balonie", „Tajemniczej wyspie", „Dwudziestu tysiącach mil pod ziemią" — przeważnie zrealizowało się, stało się rzeczywistością.

Znamy dzieła Juljusza Verne, czytamy je — zwłaszcza w wieku młodzieńczym — ale o nim samym, o jego życiu, wiemy stosunkowo niewiele.

Lukę tę wypełnia wydana świeżo biografja, napisana przez M. Allette de la Paye. Autor miał możność przepatrzenia korespondencji Juljusza Verne z rodzicami, żoną, rodzeństwem i przyjaciółmi — i stąd jego znajomość przeżyć tego interesującego niezwykle człowieka.

Biografja ta ukazuje nam najpierw Juljusza Verne **w dzieciństwie,** spędzonem w Nantes, gdzie ojciec jego był adwokatem. Studja prawnicze odbył przyszły powieściopisarz w Paryżu. Skąpy ojciec wydzielił mu na utrzymanie **40 centymów dziennie.** Nie starczyło to oczywiście, by najeść się do syta... A cóż dopiero, by się ubrać przyzwoicie, sprawiać sobie przyjemności, bawić się....

Po ukończeniu studjów prawniczych Verne nie zgodził się na to, by wstąpić jako pomocnik do kancelarji adwokackiej ojca. Zostaje sekretarzem **Theatre Lyrique"** i pisze sztuki, które dziś poszły zupełnie w zapomnienie.

Znajomości z podróżnikami, badaczami naukowymi i technikami, studja dzieł naukowych, lektura dzieł Edgara Poe i E. T. A. Hoffmanna skierowują go na właściwe tory: **powieściopisarstwo.** Poczyna pisać krótkie opowieści i ponadto popularno-naukowe artykuły dla rozmaitych pism. Ale trudno mu się z tego utrzymać, zostaje więc... **agentem giełdowym.** Wreszcie znajduje nakładcę (Hetnia), który poznaje jego wybitny talent i kontraktem wiąże go, dając mu wzamian niezależność materjalną. W r. 1863 pojawia się „Pięć tygodni w balonie" — i Verne staje się odrazu słynnym pisarzem.

Juljusz Verne był przekonany, że wszystkie jego pomysły kiedyś się urzeczywistnią. Pisze więc np. do swego ojca: **„Napisałem Ci onegdaj, że chodzą mi po głowie nieprawdopodobne rzeczy. Faktycznie nie są wcale nieprawdopodobne, bo wszystko co człowiek może tylko pomyśleć, inni ludzie potrafią zrealizować".** Gdy w roku 1898 Szymon Lake skonstruował w Ameryce pierwszą łódź podwodną, zatelegrafował mu Verne: „Chociaż moja książka „Dwadzieścia mil pod morzem" opiera się tylko na fantazji, **jestem przekonany, że wszystko, co się w tej książce znajduje, stanie się rzeczywistością".**

Ale nietylko dar wynalazczy Juljusza Verne zyskiwał sobie uznanie i sławę; cenić w nim należy również i inne zalety pisarskie, choć przeważnie krytycy literaccy pomijają go jako „tylko" popularyzatora wiedzy, względnie fantastę, piszącego dla młodzieży.

Jego wspaniały przejrzysty styl był rezultatem długiej pracy i nieustannych wysiłków. Verne zwykle swe powieści najpierw szkicował ołówkiem, potem rękopis wielokrotnie przerabiał, aż stworzył ostateczną redakcję. Obszerne poprawki, które potem jeszcze robił w korekcie drukowanej — był pod tym względem podobny do Balsaka — były postrachem zecerów.

Szczególną wagę kładł **na moralne tendencje swych powieści.** Chciał — jak się raz wyraził — by jego książki **„każdy młodzieniec mógł bez zarumienienia się odczytywać swej siostrze".**

W r. 1872, w kulminacyjnym momencie swej sławy, wycofał się Juljusz Verne w zacisze życia na prowincji, osiadł w Amiens, gdzie w 77 roku życia umarł w r. 1905.

4 miljony „autorskiego"

Niezwykły sukces literatki amerykańskiej

Fenomenalny sukces odniosła młoda literatka amerykańska p. Anna Nichols, która zarobiła na swej sztuce teatralnej kolosalną sumę czterech miljonów dolarów.

Przed kilku laty, kiedy p. Nichols napisała swe „arcydzieło" nikt nie chciał nawet słuchać o jego wystawieniu. Dopiero po dwu latach bezowocnych starań niezrażona autorka znalazła jakiegoś przychylniejszego dyrektora teatru, który zdecydował się pokazać ludziom jej „dzieło". Wbrew wszelkim przewidywaniom sztuka spotkała się z oszałamiającem powodzeniem. Dość powiedzieć, że od pięciu lat wystawiana jest bez przerwy codzień i osiągnęła już niesłychany rekord — **2500-ne przedstawienie.**

Panna Nichols, jako praktyczna amerykanka, założyła nawet specjalne biuro, w którem pracuje 100 urzędniczek. Biuro to organizuje i wysyła do różnych miast Stanów Zjednoczonych zespoły teatralne, które grają tylko sztukę p. Nichols. Ostatnio jedna z największych wytwórni filmowych zwróciła się do szczęśliwej autorki proponując jej miljon dolarów na pozwolenie sfilmowania sztuki. Złośliwi twierdzą, że p. Nichols odniosła tak wielki sukces śród swych rodaków, ponieważ jej sztuka nie posiada ani źdźbła wartości literackiej.



— Ach, ty łobuzie, to ty tak idziesz do szkoły?

— Nie mogę iść, bo mamusia kazała mi dopilnować, czy też tatuś naprawdę pójdzie do biura...

Walka z bandytami

Odważni rzeźnicy zmusili opryszków do ucieczki

Łódź, 10 stycznia.

Trzej pracownicy rzeźni bałuckiej Towja Pryzant, Josek Szubicki i Majlech Gdański późnym wieczorem wracali z pracy. Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Goplańskiej, gdy chcieli wsiąść do dorożki, jakby z pod ziemi wyrośli przed nimi trzej osobnicy w cyklistówkach, nasuniętych na oczy. Jeden z nich wyjął z pod palta długi bagnet wojskowy, dwaj pozostali długie rury żelazne.

— **Ręce do góry! Pieniądze!** — krzyknął jeden ze zbirów.

Rzeźnicy nie poddali się opryszkom i stoczyli z nimi zaciętą walkę. Bandyci nie mogli dać sobie rady z silnymi rzeźnikami i **w końcu rzucili się do ucieczki.**

Po pewnym czasie nadbiegła policja, która zarządziła pościg, trwający kilka godzin. Na Bałuckim Rynku policja spostrzegła młodego mężczyznę mocno pijanego, który swem zachowaniem

Policja była zmuszona przemocą sprowadzić go do lokalu policyjnego, gdzie go wylegitymowano. Był to niejaki Maksymiljan Jakubowski.

W dniu wczorajszym Jakubowski znalazł się przed sądem i twierdził kategorycznie, że jest zupełnie niewinny.

— Wracałem z knajpy — tłumaczył się — i byłem pod gazem... Policja zabrała mnie do komisarjatu, a ja jestem spokojnym obywatelem.

Świadkowie zbadani przez sąd nie zdołali udowodnić, że Jakubowski był rzeczywiście jednym z sprawców napadu.

Sąd skazał Jakubowskiego na miesiąc więzienia za opór władzy.



— Czy to prawda, że syn pański sprzeniewierzył 5,000 zł.?

— Głupstwo, plotki! Poprostu zwyczajne manko w kasie, a całe miasto o tem mówi. Kiedy niedawno miał nadwyżkę 75-ciu groszy, to nie mówiono o tem ani słowa...

Intrygi teatralne

Co mówi dyr. Gorczyński?

Łódź, 10 stycznia.

Wczorajsza „Republika" doniosła już o intrygach i „ploteczkach" lansowanych przez pewne sfery, a osią których jest kierownictwo teatru miejskiego. Ponieważ pojawiły się również pogłoski i o tem, jakoby dyrektor Gorczyński zamierzał po zakończeniu obecnego sezonu opuścić Łódź, i zrzec się prowadzenia teatru w sezonie następnym, „Express" zwrócił się do dyr. Gorczyńskiego z odpowiedniem zapytaniem w tej sprawie.

— Trudno mi mówić w tej chwili o tem, co może być pod koniec sezonu — wyjaśnia nam dyr. Gorczyński — tembardziej, że różnie się na świecie dzieje, a trudno być prorokiem i wiedzieć z góry co czas przyniesie.

Jeżeli o mnie jednak chodzi, to stwierdzam, że Łódź bynajmniej mi nie obrzydła, i dlatego, narazie przynajmniej nie zamierzam jej opuszczać. Jasne jest więc, że kandydatury swej na kierownika teatru w sezonie przyszłym nie zrzekam się i do „rozgrywki" stanę....

Wybory radców do izby przemysłowej w Sosnowcu

Łódź, 10 stycznia.

W związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem odbędą się w piątek wybory 2 radców do izby handlowo - przemysłowej w Sosnowcu.

wzbudził podejrzenie, iż był jednym ze sprawców napadu.

Zawezwani rzeźnicy oświadczyli, że był on rzeczywiście jednym z opryszków. Osobnik ten w żaden sposób nie chciał się udać do komisarjatu i twierdził, że jest zupełnie niewinny.

Matka - potwór

Zamordowała dziecko i zakopała je w lesie

Łódź, 10 stycznia.

Mieli się wkrótce pobrać. Ona — Józefa Piotrkowska była robotnicą jednej z fabryk łowickich, on zaś był urzędnikiem tego przedsiębiorstwa. Dziewczyna ufała mu ślepo i święcie wierzyła jego słowom. Pewnego dnia zwierzyła mu się ze swej tajemnicy.

— Niedługo zostanę matką — oświadczyła — kiedy się pobierzemy? Młodzieniec zmieszał się, gdy go przyparła do muru i w stanowczy sposób zażądała, by wyznaczył termin ślubu, pokłócił się z nią i od tej pory przestał do niej przychodzić.

Upłynęło kilka miesięcy.

Gdy przyszło na świat dziecko, rodzice wyrzucili z domu Józefę, która jednocześnie straciła pracę i znalazła się bez żadnych środków do życia.

Po kilkutygodniowej włóczędze, nie mając już sił walczyć z przeciwnościami losu, targnęła się na życie, wypijając flaszeczkę amoniaku. Uratowano ją. Kilka tygodni leżała w szpitalu, a gdy już powróciła do zdrowia, znów znalazła się na ulicy ze swym maleństwem.

W pewnym domu obiecano jej zajęcie służącej.

— Ale z dzieckiem nie przyjmę dziewczyny — ostrzegła ją przyszła chlebodawczyni.

Piotrkowska chciała oddać swego synka do przytułku, lecz dziecka nigdzie nie przyjęto.

Pewnej nocy zdecydowała się więc zamordować niemowlę. Udusiła je chustką i zwłoki zakopała w lesie.

Po kilku dniach gajowy odkopał zwłoki. Dochodzenie policyjne wykryło zbrodniarkę.

Piotrkowska, znalazłszy się przed sądem, przyznała się do winy.

Skazano ją na 6 lat ciężkiego więzienia, darowując jej jedną trzecią kary na zasadzie amnestji.

Sąd apelacyjny zmniejszył jej karę do 2 lat ciężkiego więzienia, zaliczając je siedmiomiesięczny areszt prewencyjny.

Bałagan na linji Łódź—Kutno

W nieoświetlonych wagonach stearyna kapie na nos cudzoziemcom

Łódź, 10 stycznia.

W czasie niedawnej wizyty min. Kühna w Łodzi, gdzie, jak wiadomo, dokonywał on inspekcji węzła kolejowego, szereg osób zwróciło uwagę zarówno samego ministra jak i innych dostojników ministerjalnych na fatalny stan pociągów podmiejskich, zwłaszcza na szlaku Łódź - Koluszki.

Pociągi te przedstawiały bowiem sobą obraz prawdziwej nędzy i rozpaczy. Brudne i odrapane wagony, nadomiar złego **nieogrzewane i nieoświetlane** odstraszały poprostu pasażerów, których złośliwy los sprowadzał do Łodzi przez Koluszki.

Że ten stan rzeczy zaszczytu nam nie przynosi — o tem wiemy nadto dobrze.

Kozłem ofiarnym jest tu jednak samo miasto, które dzięki tym stosunkom kolejowym, zwłaszcza na cudzoziemcach pozostawia wprawdzie niezatarte ale zato przykre wrażenie.

Wizyta min. Kühna odniosła w tej dziedzinie, niestety, tylko częściowy skutek. O ile bowiem przedtem w wagonach kursujących na linji Koluszki — Łódź panował siarczysty mróz, o tyle teraz temperatura jest tego rodzaju, **że ludzie się pocą, a po opuszczeniu pociągu nabierają... grypy.**

Min. Kühn zwiedził Łódź i jej dworce. Szkoda jednak, że nie zwiedził drugiej pechowej linji **Łódź — Kutno. Byłby** zobaczył tam rzeczy, o których się nawet... **Amanullahowi nie śniło.**

W tych dniach odwiedził nas jeden z poważnych kupców łódzkich, który opowiedział nam o następującym, wielce charakterystycznym i wymownym fakcie.

— Jechałem z Bydgoszczy do Łodzi — opowiada nasz informator — W Kutnie przesiadłem się do pociągu podmiejskiego, mocno wprawdzie ogrzanego, ale zato pozbawionego światła. Ażeby pozorom stało się zadość, na półkach od **bagażu ustawiono po dwie świeczki,** które oczywiście co dziesięć minut gasły. Szczególnie przyczynił się do tego konduktor. Ile razy bowiem otwierał drzwi i wchodził do przedziału — **„świa tło" djabli brali...**

Obok mnie siedział jakiś francuz, jak się później przekonałem **kupiec z Lille, który przybywał do Łodzi w sprawach handlowych.** Po kwadransie jazdy nie mogąc się oswoić z „nowoczesnem oświetleniem" wagonu zdrzemnął się.

I tu zaczyna się tragifarsa. Francuz chrapie, świeca się tymczasem dopala i **stearyna ...kapie mu prosto w nos...** Kiedy jednak świeca zupełnie się wywróciła parząc mu głowę i ręce — francuz nie wytrzymał i zaczął kląć na czem świat stoi azjatyckie porządki. **Przyrzekł, że nigdy do Łodzi nie przyjedzie.**

Tak się u nas „robi" propagandę zagraniczną!...

Samobójstwo

W dniu wczorajszym w domu noclegowym przy ulicy 28 p. Strz. Kaniow. targnął się na życie 25-letni Stanisław Jędrzejewski, wypijając większą dozę esencji octowej. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie bardzo ciężkim przewiozło go do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Fatalna omyłka

20-letnia robotnica Helena Nowakowska, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 171, przez omyłkę zamiast lekarstwa napiła się większej dozy jodyny. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło dziewczynę w stanie dość ciężkim pod opieką rodziny.

To nie była Zosia

chociaż również miała jasny płaszcz

Łódź, 10 stycznia.

P. Michał Wyborski, młody pracownik tapicerski wracał do domu z birbantki. Był mocno podchmielony i ledwo trzymał się na nogach. Na ulicy Sienkiewicza zauważył on jakąś młodą parę. Zdawało mu się, że niewiasta w jasnym palcie, która trzymała pod rękę nieco wyższego od siebie mężczyznę, była jego narzeczoną, ukochaną Zosią.

Kilka minut śledził młodą parę, gdy zatrzymali się przed jakimś domem, Wyborski szybko zbliżył się do niewiasty, schwycił ją za rękę i zawołał:

— Co to ma znaczyć?

Niewiasta ze zdumienia nie mogła przyjść do słowa. Wyborski w tej chwili zauważył, że się omylił i chciał się już cofnąć, lecz w tej chwili w obronie niewiasty wystąpił jej towarzysz.

— Panie, pan oszalał! — krzyknął do Wyborskiego.

P. Michał chciał go przeprosić, lecz nim zdążył coś powiedzieć, otrzymał cios pięścią w twarz. Wynikła zajadła bójka.

Wyborski, będąc silniejszym fizycznie od przeciwnika pobił go tak dotkliwie, że do poturbowanego musiano wezwać pogotowie.

W. został sprowadzony do komisarjatu. Awantura uliczna pociągnęła za sobą bardzo przykre skutki.

Zosia, właściwa narzeczona p. Wyborskiego dowiedziawszy się o całem zajściu, zerwała z narzeczonym wszelkie stosunki, a wczoraj W. został skazany przez sąd na 2 tygodnie aresztu.

Śmiertelny cios nożem

za przeszkodzenie w kradzieży cukierków

Łódź, 10 stycznia.

Ludwik Górecki, nocny dozorca jednej z fabryk rzgowskich, po kilku godzinach, spędzonych na ulicy wszedł się ogrzać do piwiarni Karola Lorka.

W knajpie panował półmrok. Przy jednym ze stolików siedzieli dwaj znajomi dozorcy, Henryk Bitkiewicz i Jan Kałkiewicz, w towarzystwie nieznanego mu mężczyzny, którym później okazał się Roman Parzynowski.

Gdy po kilku minutach gdy resaurator na chwilę wszedł do swego mieszkania, graniczącego z knajpą, Parzynowski szybko zbliżył się do bufetu i począł **kraść cukierki.**

Dozorca, oburzony postępkiem P. chciał, mu wydrzeć z ręki cukierki lecz wówczas Parzynowski wypchnął go z knajpy na ulicę i tam począł go bić po głowie jakąś kłodą.

Dozorca bronił się energicznie, lecz w końcu uległ silniejszemu przeciwnikowi, który zadał mu cios nożem pod żebro. Parzynowski w obawie odpowiedzialności za swój czyn nie wrócił już do knajpy i szybko skrył się w ciemnościach nocnych. Do nieszczęśliwego dozorcy po pewnym czasie wezwano pomoc lekarską. Lekarz stwierdził, że doznał on bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych i polecił go przewieść do szpitala w którym ranny po upływie kilku dni wyzionął ducha.

Władze policyjne w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ujęły Parzynowskiego i osadziły go w więzieniu. W dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem. Na sprawie oskarżony twierdził, że w czasie bójki z Góreckim w obronie własnej uderzył go nożem. Sąd po zbadaniu świadków skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.



Z oślej łąki

Na półkach księgarskich ukazały się ostatnio wydane w Krakowie 2 tomiki „poezji" autora, którego nazwisko — przemilczamy tu lepiej ku wiecznej chwale wszelkiego grafomaństwa. Jeden tomik zatytułowany jest: „Na krańcu ścieżki", drugi: „Powiastki". Wiersze, zawarte w obu, to przeważnie króciutkie dwuwierszowe poematy, z których kilka próbek warto przytoczyć.

Za owsem olszyna, za olszyną domy,
Za domami zarys góry ledwie widomy. (str. 42)

Albo:

Marszcząc się gospodyni, pod światło przeglądając jaje:
I mnie się czasem nie udaje... (str. 40)

Nie są to wyjątki jakoweż, tylko całe dwuwierszowe poematy. Poeta lubuje się specjalnie w tej formie. Czytamy więc dalej:

Jaskółka gniazdo lepi na werendzie,
Jakoś to będzie. (str. 69).

lub:

...Nosimy niskie kołnierze,
służba w mordę nie bierze... (str. 76).

Ale znajdujemy też w tomiku „Na krańcu ścieżki" obszerniejsze w rozmiarach i pełne głębokich filozoficznych zagadnień wiersze:

Co dzisiaj będzie na obiad? Rosół, sztuka, pierożki?
Barszcz zabielany, cielęca i nadziewane różki?
Tłuczone czy przysmażane ziemniaki? A jarzyna?
Coś zielonego się przecie pokazywać zaczyna.
Czy woda będzie zimna? I najważniejsza sprawa,
Czy też będzie gorąca i mocna czarna kawa? (str. 59)

Takie to głębokie problematy dręczą mózg poety i nie dają mu spokoju...

Kocha on również przyrodę, z subtelną wnikliwością potrafi podpatrzeć jej tajniki i czyni takie rewelacje poetyckie:

Miljon much brzęczy: z wysoka
Ptaszek cmoka;
Krowa porykuje,
Pasterz nawołuje;
Pluszcze potok, szumią smreki.
Zielone strony,
Zielone czasy,
Zielone lasy,
Ptaszek zielony...

Inny poemat zawiera znów ciekawe i cenne wyznanie:

— A ja jestem wrona,
A ja jestem wrona!
Tak, pani wrono,
Ale w głowie,
Masz też zielono. (str. 8).

Trzeba wierzyć na słowo. Zresztą — poeta nie jest może winien temu wszystkiemu, bo oto — na str. 40-ej dowiadujemy się, że przyjaciel autora

...powiódł mię nad przepaść
I pchnął bez ostrzeżenia"...

Z czego bliski jest wniosek, że padając — upadł na głowę i potem zaczął tworzyć poezję..

Remus.

Kto wygrał

w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej kl. 18 tej lot. państwowej.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 18-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Zł. 20.000 na nr. 43086.

Zł. 5.000 na nr. 41105.

Zł. 2.000 na nr. 142933.

Zł. 1.000 na n-ry: 80155 120934.

Zł. 500 na n-ry: 44822 95816 102736 155185.

Zł. 400 na n-ry: 62134 66236 68653 71514 73235 77424 131928 154105.

Zł. 300 na n-ry: 16216 24922 29519 30192 48765 80750 85461 88328 92262 94893 102624 103575 123397 145384 152203 162530 165916 167464 170262.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (w)

Z pożarów kościołów



Katedra w Nowym Jorku, t. zw. Riverside-Baptist-church, której budowa kosztowała w swoim czasie okrągłe 4 miljony dolarów, spłonęła doszczętnie na krótko przed świętami Bożego Narodzenia.

TUSZA, POST I GIMNASTYKA

CZYLI PRÓBA ODSZUKANIA RACJI KOBIECEJ

Panie mają zwyczaj noszenia kapeluszy letnich wtedy, kiedy panują największe mrozy. Odwrotnie, podczas upałów noszą kapelusze z najlżejszej słomki. Już dzisiaj, zimą, muszą przygotować się godnie do sezonu wiosennego.

Moje panie! Czy wiecie od czego zacząć? Od schudnięcia.

Właśnie teraz jest najlepsza pora dla uzyskania linji, do której od tylu lat namiętnie tęsknicie. Przedewszystkiem podczas karnawału najwięcej się tańczy, a czy jest milszy sposób odchudzania się, niż taniec, niż upajające tango lub kołyszący blues....

Teraz jednak trzeba postanowić sobie jedno: mniej jeść.

Kobieta postanawia stosować ścisłą djetę przeważnie już po dobrym obiedzie. Ma wtedy niesłychaną pogardę dla jedzenia.

Niestety, ta filozofja kobieca znika zawsze, kiedy jedzenie jest już strawione i na stole pojawia się znów jakaś ulubiona potrawa...

— No, przecież nie można umrzeć z głodu — mówi wtedy kobieta.

Później znów wraca do „głodowej" teorji, i tak w kółko...

Kobiety niekiedy, aby utrzymać się w „postnem" postanowieniu udają się do lekarza, by dowiedzieć się, jaka djeta jest najwłaściwsza dla schudnięcia.

Pierwszego dnia nakazy medycyny spełniane są ściśle i z przesadą nawet. Już drugiego dnia dopuszcza się małe ustępstwo. Po kilku dniach kobieta zapomina o wszystkiem i zdarza się, że znów idzie do lekarza... Szczególnie jeśli jest przystojny....

Dalszym polecanym środkiem odtłuszczającym są ćwiczenia fizyczne. Żyjemy przecież w epoce sportu i kobieta święcie wierzy w sport, szczególnie wtedy, kiedy ogląda wspaniałe ilustracje i widzi figurki kobiece podczas gry w golfa, w tennisa, jazdy na nartach itd. Kobieta jest przekonana, że gdyby miała takie jumpry, futra i samochód i gdyby mogła dziś pojechać do Saint Moritz, a jutro na Rivierę, z pewnością byłaby tak samo ładna i zgrabna.

Ponieważ jest to „na razie" niemożliwe ze względu na obskurny stan finansów męża, czy ojca, przeto należy używać gimnastyki w domu. Mąż radzi system Millera. Bez przyrządów i nic nie kosztuje. Żona nie wierzy w to, co nic nie kosztuje i uważa, że nieodzownym warunkiem gimnastyki zdrowotnej jest „punktroller". Zaczyna śnić o punktrollerze, aż wreszcie zdobędzie go. I wtedy następuje najwłaściwsza pora do przekonania się, że ten „ohydny przyrząd jest nic nie wart"...

W tym momencie pani dochodzi do wniosku, że może jej tylko pomóc gimnastyka rytmiczna. Zaczyna się przekonywanie wszystkich dokoła, że tylko rytmika jest celem życia, że największe znaczenie ma prawidłowy bieg krwi, aż wreszcie pani wpłaca wpsisowe do szkoły gimnastycznej.

Jest to jedyna szkoła, do której pani chętnie chodzi. Wprawdzie przybywa jej na wadze katastrofalnie, wprawdzie porusza się nadal z gracją młodego słonia, ale gdzież zbiegają się wszystkie niej ploteczek, jeśli nie w szkole tańca i plastyki? Tutaj można zobaczyć na własne oczy, która przyjaciółka jest źle zbudowana, tutaj wiadomo, kto po kogo przychodzi i czeka przed bramą — jednem słowem tutaj jest najmilsze i najprzyjemniejsze dod słońcem miejsce.

Aha, zboczyliśmy z tematu... Przecież zaczęliśmy mówi o odtłuszczaniu. Eh, to już nie jest teraz ważne...

Lili.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 10 STYCZNIA.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, oraz kom.: lotniczo - metorologiczny i rolniczy 12.15 — 12.35 Odczyt dla młodzieży szkolnej org staraniem MWR i OP p. t. „O polskich godach" — insp Jędrzej Cierniak 12.30 — VII-my koncert szk., org. przez Wydz. Ośw Kultury Mag m. Warszawy, wespół z P. R. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram 16.00 — 16.15 Kom. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 16.45 Aud dla dzieci Transm z Krakowa. 17.00 — 17.25 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw — prof Henryk Moscicki 17.25 — 17.50 Pogadanka p. t. „Sztuka na usługach życia codziennego" z działu „Kącik dla kobiet" — p. Marja Ankiewiczowa. 17.55 — I-szy koncert z cyklu koncertów muzyki współcz., org. dla nauczycieli muzyki w szk. ogólnokształc. przez M. W. R. i O. P. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt z działu „Rolnictwo" 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.25 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.30—23.30 Transmisja muzykyi tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia na scenie Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 sztuki G. Zapolskiej „Joine Firułkes", która od soboty grana będzie w dalszym ciągu w sali Teatru Geyera, Piotrkowska 295.



Prawnuk Franciszka Józefa jako aktor

Arystokraci na scenie nie wywołują już sensacji

Książę Otto Windischgraetz, prawnuk cesarza Franciszka Józefa, ukończył niedawno szkołę dramatyczną w Berlinie i został obecnie zaangażowany do jednego z pierwszorzędnych wiedeńskich teatrów.

Zapowiedziane występy jego nie wzbudziły jednak w stolicy naddunajskiej nadmiernej sensacji... W obecnych czasach ludzie zanadto już przyzwyczaili się do przewartościowania wszelkich wartości...

Arystokraci na scenie zwłaszcza w Wiedniu przestali już być sensacją. Tak n.p. w znaym teatrze rewjowym Ronachera występuje zespół girl'sów, z których żadnej nie było sądzone przy urodzeniu, że kiedyś będzie się pokazywać za pieniądze. Z ośmiu członkiń zespołu jedna jest urodz. ks. Trubeckaja, druga — wnuczka austrjackiego arcyksięcia Rudolfa, trzecia — córka b. generał-gubernatora Rygi baronówa Utoff itd.

Boska Józefina dała się niemcom tęgo we znaki.

Berliński przedsiębiorca teatralny Scherer, który niedawno sprowadził do Niemiec Józefinę Baker, zbankrutował. Scherera zrujnował ogromny nakład kosztów, łożony na reklamę dla czarnej tancerki, której występy zakończyły się — jak wiadomo — zupełnem fiasco finansowem.

Bankructwo to wywołało w Berlinie niesłychaną sensację. W sferach teatralnych powstał popłoch, bowiem od Scherera — największego berlińskiego przedsiębiorcy tetralnego — zależny był finansowo cały szereg teatrów, które obecnie — chwieją się w podstawach.

W ten sposób „boska Józefina" zaważyła dość ciężko na życiu tetralnem Berlina. Niektóre dzienniki berlińskie miotają z tej racji pioruny przeciwko... Paryżowi. Tam bowiem zabłysła w swoim czasie gwiazda Józefiny Baker a berlińskie teatry liczyły na to, że będzie ona błyszczeć również nad Szprewą... Sprowadzenie tancerki sprowadzone było więc pewnego rodzaju francuzomanją

TEATR MIEJSKI.

„Carewicz"

grany będzie w dalszym ciągu jutro wieczorem, w sobotę, w niedzielę i we wtorek.

„Broadway"

grany będzie dziś wieczorem, w sobotę popołudniu (ceny popularne zniżone), w niedzielę popołudniu (ceny popularne) i we środę przyszłego tygodnia.

„Długonosy Karzełek i Królewna Gąska"

efektowna wesoła bajeczka dla dzieci dana będzie w niedzielę o godz. 12 w południe po raz bezwzględnie ostatni.

Ceny najniższe.

Następne premjery Teatru Miejskiego.

Znakomita komedja współczesna w 5 aktach Bernarda Shaw'a „Pygmaljon" z Stefanją Jarkowską i Aleksandrem Węgierko będzie najbliższą premjerą Teatru Miejskiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim Aleksadra Węgierki.

TEATR KAMERALNY.

Odłożenie premjery „Murzyna Warszawskiego"

Z powodu choroby reżysera Jana Boneckiego próby z najbliższej premjery głośnej komedji Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski" musiały ulec chwilowej przerwie.

Premjera wobec tego odbędzie się dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

„Sekretarka Pana Prezesa".

grana będzie dziś wieczorem, oraz w dalszym ciągu w sobotę o godz. 5 popołudniu i w niedzielę o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych.

Inauguracja nowej Filji Teatru Miejskiego.

Dnia 13 stycznia o godz. 5 popoł. w Szkole im. Bol. Chrobrego, ul. Drewnowska 88 odbędzie się inauguracja nowej placówki teatralnej, przeznaczonej dla mieszkańców Kozin i Bałut. W pięknej sali użyczonej teatrowi przez Wydział Oświaty i Kultury, mieszczącej przeszło tysiąc osób, wybudowano scenę, na której Teatr Miejski grywać będzie początkowo co drugą niedzielę. Na otwarcie wybrano wesołą krotochwilę Al. hr. Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje"

W obsadzie wybitni artyści zespołu Teatru Miejskiego z pp. Dąbrowska, Jakubińska, Korzelska, Opolska, Dąbrowski, Chodecki, Hajduga, Michalak. Reżyseruje sztukę Marjan Lenk.

Operacja lwa
stała się przyczyną niezwykłego procesu

Sąd apelacyjny w Nancy rozpatrywał w tych dniach rzadką w dziejach sądowych sprawę, której głównym bohaterem był... **lew „Sułtan”.** Właściciel wędrownej menażerji, niemiec, złożył przed sądem skargę na d-ra Dennley, chirurga z Nancy, z powodu zbyt wygórowanego rachunku, wystawionego za zabiegi chirurgiczne dokonane na lwie „Sułtanie” i innych zwierzętach menażerji.

Menażerja dawała kilka przedstawień w Nancy i podczas jednego z „efektownych” numerów, lew „Sułtan” rzucił się na pogromcę i niewiele brakowało aby go rozszarpał. Broniąc się, pogromca strzelił i zranił lwa. Zaszła potrzeba dokonania niezwykłej operacji, wyjęcia kuli „królewskiemu” pacjentowi, który ryczał straszliwie i miotał się w swej klatce. Wreszcie znaleziono „odważnego” chirurga, młodego lekarza p. Dennley, któremu udało się uśpić dużą dawką chloroformu i morfiny „Sułtana” i dokonać.. niebezpiecznej operacji, zagrażającej raczej życiu operatora, aniżeli operowanego.

D-r Dennley zażądał za operację... **15 tysięcy franków.** Cały zaś rachunek, w którym figurowały takie pozycję: „zbadanie lwa „Brutusa” — 50 fr. zbadanie białego niedźwiedzia — 25 fr. Wypompowanie żołądka... słoniowi „Jambo” — tylko 50 fr., przecięcie wrzodu dromaderowi — 100 fr. i parę innych „drobnych” porad — wynosił około 18 tysięcy franków.

Niestety — „Sułtan” nie chciał poddać się dalszym opatrunkom i mimo wysiłków lekarskich — zakończył żywot.

Wówczas dyrektor menażerji odmówił zapłacenia „słonego” rachunku lekarskiego, twierdząc, iż skoro „żywy” lew kosztuje 30 tysięcy franków — nonsensem jest płacenie za operację aż takiej sumy.

Sprawa oparła się o sąd. Pierwsza instancja wydała wyrok przychylny dla chirurga.

Wszakże w międzyczasie chirurg wydał książkę p. t. „Moja operacja w lwiej klatce” z licznemi zdjęciami, która miała wielkie powodzenie i przyniosła odważnemu chirurgowi spory dochód. Korzystając z tej właśnie okoliczności, właściciel menażerji unikał uregulowania rachunku, twierdząc, iż d-r Dannley wykonał operację w pogoni za sensacją i reklamą i że bynajmniej nie chodziło mu o uratowanie „Sułtana”. Sąd długo rozważał słuszność tych motywów i dopiero.. po przeczytaniu książki auto-reklamowej lwiego chirurga, podzielił ten pogląd, przyznając eskulapowi zaledwie połowę żądanego honorarjum.

Istotnie: 15 tysięcy za wyjęcie kuli to trochę zadużo, ale 50 fr. za wypompowanie „słoniowego” żołądka — to za bezcen.

Katastrofalna śnieżyca
sparaliżowała w r. 1880 życie Wiednia

Śnieżyca, jaka nawiedziła Wiedeń pod koniec ubiegłego tygodnia, została przez meteorologów uznana za **największą w ciągu ostatnich lat dziesięciu.** Lecz ta śnieżyca porównania nawet nie wytrzymuje z tem, co się działo w tymże Wiedniu w r. 1880.

Było to 3 listopada, a więc na długo jeszcze przed początkiem właściwej zimy. Październik był dość ciepły, to też tem większe zdumienie i przerażenie wywołała burza śnieżna, **która się zerwała 3 listopada i trwała cztery dni z nieprzerwaną siłą.**

Pierwszego dnia ten śnieżny krajobraz cieszył całą ludność miasta. Lecz już drugiego dnia mniej było zachwytów; gałęzie drzew, które ledwo zdążyły stracić ulistnienie, **pękały pod ciężarem śniegu.** Ruch wozów ustał zupełnie; komunikacja na wielu ulicach byłaby możliwa tylko sankami, lecz w Wiedniu tego rodzaju **ekwipaże są prawie nieznane.**

Zarząd miasta stał wobec katastrofy zupełnie bezradnie; brak było robotników do uprzątania śniegu, nie znano też wówczas tak znakomitych maszyn do oczyszczania miasta. Druty telegraficzne popękały, wskutek czego **Wiedeń został całkowicie odcięty od świata, nawet koleje musiały zawiesić pracę,** gdyż kursowanie pociągów bez telegrafu czy telefonu jest niemożliwe. Gońcy miejscy nie mogli pracować, poczta działała również ze znacznem opóźnieniem to też już drugiego dnia śnieżycy ustał wszelki ruch, szkoły zamknięto, teatry opustoszały i nawet giełda została zamknięta.

Trzeciego i czwartego dnia nie kursowały nawet tramwaje konne. Na ulicach sterczały zaspy śnieżne wysokości półtora metra, a niektóre części przedmieść, gdzie dał się odczuwać jeszcze większy brak robotników do oczyszczenia miasta, **zostały formalnie zasypane i odcięte od świata.**

Najdotkliwiej jednak ta katastrofa dała się odczuć w gospodarstwie domowem. Dowóz produktów ustał zupełnie; **ceny jaj podniosły się sześciokrotnie, jarzyn wogóle nie było, a mięso podrożało przeszło dwukrotnie.**

To też czwartego dnia śnieżycy panował w Wiedniu głód i chłód; niektórzy zapowiadali nawet koniec świata. Pogoda nagle zmieniła się i po dwu dniach Wiedeń stanowił olbrzymie jezioro błota.



92)

Kranicz ostrożnie wyjrzał przez szybę samochodu, przyglądając się wskazanym mu przez ojca Sergjusza mężczyznom. Jeden z nich — niski, w meloniku, zsuniętym na tył głowy, rozglądał się bacznie dokoła, jakby szukając kogoś, kto mu niespodzianie zniknął z oczu, podczas gdy drugi — wysoki, w eleganckim futrze, palił ze spokojem dużą fajkę.

— Kto to są ci dwaj? — zapytał po chwili młodzieniec, spoglądając w twarz wyfrakowanego mnicha.

— Cofnij się pan od okna — odparł ojciec Sergjusz — bo jeżeli pana zauważą, będzie źle....

Kranicz zasłonił szybę firanką i ponowił pytanie:

— Co to za jedni?

— Mówiłem już panu, że później dam wyjaśnienia... Teraz nie pora na to...

Po tych słowach zapanowała w samochodzie głucha cisza. Mknęli po wybojach ulicy Prez. Narutowicza, kierując się ku ulicy Piotrkowskiej.

Na samym rogu, gdy szofer chciał ominąć jadące przed nimi auto, rozległ się nagle głośny huk jakby wystrzału rewolwerowego.

Zosia krzyknęła przeraźliwie, a i Kranicz poruszył się niespokojnie na siedzeniu. Tylko ojciec Sergjusz był zupełnie spokojny i rzekł obojętnym głosem:

— To nic, pewno opona pękła...

Nachylił się ku szoferowi i zapytał:

— **Panie szofer, a co się stało?**

W tej chwili samochód tak gwałtownie „zarzucił”, że pasażerowie o mało nie wybili siłą uderzenia wątłych ścianek.

— Cholera, kicha nawaliła!... — zaklął siarczyście szofer, opuszczając siedzenie.

Zdjął zapasowe koło i sypiąc przekleństwami, jak z rękawa, wziął się do roboty. Kranicz spojrzał na ojca Sergjusza zdziwionym wzrokiem.

Mnich siedział spokojnie na swojem miejscu, nie mając jakoś zamiaru zeń się ruszyć.

— Chyba nie będziemy tkwili w tym samochodzie? — zapytał, otwierając drzwiczki.

— Bo co? — odparł mnich.

— Naprawa potrwa sporo czasu, a przez ten czas możemy znaleźć inną taksówkę....

Miast odpowiedzi, ojciec Sergjusz wskazał młodzieńcowi małe okienko, znajdujące się w tylnej ściance samochodu.

Kranicz wyjrzał przez nie na ulicę i ujrzał owych dwuch tajemniczych jegomościów, śpieszących jakby w stronę auta.

— Pan nie może się im pokazać... To jest dla pana niebezpieczne — szepnął mnich. — Trzeba zgasić światło...

Mówiąc to, nacisnął guzik kontaktu.

— Dość nam już tej tajemniczości — wybuchnął nagle młodzieniec. — Nie myślę ukrywać **się przed tymi osobnikami, których nie znam** i którzy nic nie **mogą mieć do mnie...** Jeżeli pan ma mi **coś do** powiedzenia, to proszę — pójdziemy do „Louvru” czy gdzieindziej... A na tych łotrów — mogę znaleźć sposób: na rogu stoi policjant....

— Nie radzę panu zbyt pochopnie postępować — odezwał się mnich. — To może się okazać w skutkach bardzo groźne...

— Nikogo się nie obawiam...

— Ale pan musi myśleć nie tylko o sobie, ale i o pani, będącej pod pańską opieką... Może pan, jako mężczyzna, poradzi sobie w niebezpieczeństwie, ale słaba kobieta...

Argument ten przemówił do przekonania Kranicza. Wyjrzał znowu przez szybkę. Obaj jegomoście zniknęli gdzieś

— Już ich niema — rzekł młodzieniec — możebyśmy jednak wyszli z tego auta?

— Nie radzę — odparł ojciec Sergjusz.

Zmiana kół trwała jakoś przydługo. Kranicz denerwował się niezwykle, zagryzając wargi do krwi.

Tylko Zosia siedziała spokojnie na swym miejscu, nie odzywając się przez cały czas ani jednem słowem. Nie była jednak tak spokojna, jakgdyby się napozór wydawało.

W duszy jej zrodziło się złe przeczucie, z którym radaby się podzielić z Kraniczem, ale jakoś nie miała odwagi. Pozatem obecność ojca Sergjusza wywoływała na niej silne wrażenie. W aucie było ciemno, ale dziewczyna czuła, że mnich wpatruje się w nią swemi przenikliwemi oczami.

Czując ten niewidoczny wzrok na sobie oblała się silnym rumieńcem. Wytężała całą siłę woli, by utrzymać nerwy na wodzy.

Wreszcie po męczącem wyczekiwaniu, szofer wrócił do steru.

— No, możemy jechać...

Znów warknął motor i auto pomknęło szybko naprzód. (D.c.n.)

CASINO

Ceny obniżone! **Ceny obniżone!**

Gigantyczny rozmach inscenizacyjny romantycznie spotęgowanych dziejów **Stenki Razina** **pod tytułem**

WOŁGA... WOŁGA...!

W realizacji genjalnego twórcy **„Carskiego Kurjera" W. Turżańskiego.**

Monumentalna epopea sentymentu stepów i wód Wołgi, wielkich miłości i krwawych nienawiści.

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną i chórami pod kier. L. KANTORA.

Ceny obniżone od godziny 6-tej.

CZARY

Dziś gigantyczna premjera!

Wielki superfilm wojenny p. t.

W ogniu i potokach krwi

Potężny dramat bohaterstwa i poświęceń w 10 aktach.

Epopea walk nieustraszonych bohaterów z hordami kozackiemi. — Wielkie bitwy z bolszewikami. — Hordy kozackie niszczą wsie i miasta.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po poł. W soboty i niedziele o godzinie 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

MIMOZA

Dziś i dni następnych

Młodziutka zachwycająca Argentynka MONA MARS. oraz słusznie zwany następcą Janningsa HENRYK GEORGE w sensacyjnym filmie — z życia rosyjskiego p. t. **Niewolnicy Knuta** Potężna epopea z pełnego tragizmu ekranu panszczyzny za panowania cara Aleksandra II według dramatu Piotra Niewskiego pod tytułem „D A N I S Z E W O W I E"

— Następny program: — **Tajny Kurjer** z Iwanem Mozżuchinem

Ważne dla Pań!

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie

Specjalny Salon Damski

Masaże, farbowanie włosów we wszystkich kolorach, wykwintny manicur, oraz specjalnie przyszykowany na karnawał wielki wybór najnowszych peruk we wszystkich kolorach.

Były pracownik firmy Hołodyniak **Stanisław i Satjan**

Zielona 5, Tel. 45-28.

P.S. P. **ZIUTA** z firmy **Adam** pracuje obecnie u nas

Dr Różaner

Dzielna № 9. Tel № 28-98. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampa kwarcowa Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

LOKAL składający się z 2-ch ubikacyj oraz kotłowni, kantorku, składu, stajni, szopy z koncesją na prowadzenie farbiarni od pierwszego lutego r. b. do wynajęcia. Wiadomość Leszno 34 u gospodarza.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo.



Wytwórnia **Piecy i Kuchenek** przenośnych nagrodzona srebrnym medalem. „KOŹMINEK" Główna 51 tel. 7-05

Na raty i za gotówkę

Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie tapicerskim **B-ci Gabałów** Nawrot Nr. 8. otomany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty i za gotówkę

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Specjalne upiększania na bale.

Diplomée de l'Université de Beauté Paris **Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92** pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje od 10—8 wiecz.**

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

DO SPRZEDANIA pierwszorzędny zakład fryzjerski w Pabjanicach od zaraz. Wiadomość u B. Pachciarek, Cegielniana 14 w Łodzi. 13

Dn. 1|I zgubiono dowód osob. Sz. Szwarcmana, wyd. w Łodzi, wraz z 20-a złotemi, uprasza się znalazcę o łask zwrot dowodu a pieniądze zatrzymać. Zwrócić Tow. „Linas Orchin Piotrkowska 59

Szoferzy na Forda mogą się zgłosić ul. Andrzeja 14, od 8—9 rano. Podolski

---

Taksówka do sprzedania na chodzie ul. Piwna Nr. 14.

DR. MED. **ST. BIBERGAL** **Moniuszki 11,** telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapja. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. W niedz od 10—1

Doktór Wołkowyski Cegielniana 25. Telefon 26-87 **Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.** Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Niewiażski** **specjalista chorób skórnych i wenerycznych** przeprowadził się na ul. **Andrzeja 5** Przyjmuje od 8—10 i od 5—9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. **S. Lewkowicz** Chor. skórne weneryczne i płciowe Konstantynowska 12. Tel. 55-52 Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4 — 5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

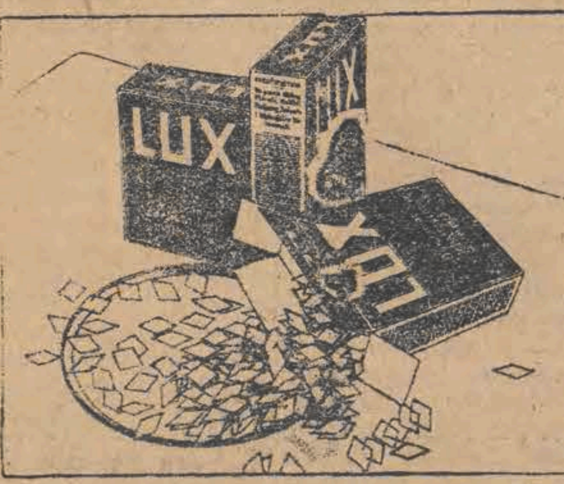
Lekarz-dentysta **F. Horowicz** przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Sklep spożywczy i kolonjalny dobrze prosperujący z urządzeniem lub bez do oddania. Abramowskiego 26.

Lekarz-Dentysta **JAKuB ROTENBERG** Piotrkowska 79, (IIa brama) Al. Kościuszki 22 I p. front. tel. 64-24.

Lekarz-Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa** **Piotrkowska 51** tel. 21-23. Godz. przyjęć 3—7.

Zaginął chart biały w czarne łaty wabi się Princ. Uprasza się o odprowadzenie go na Skwerową 6, Markowicz, za wynagrodzeniem.



Zawsze tylko w paczkach— wyłącznie w paczkach— *na całym świecie*

JEST niezawodny sposób przekonania się, czy się kupuje autentyczny Lux, ponieważ ten ostatni sprzedawany jest na całym świecie wyłącznie w zaklejanych granatowych paczkach z napisem Lux. To właśnie daje najpewniejszą gwarancję autentyczności i zabezpiecza wszystkich od kupowania falsyfikatów.

Jedynie idealnie czystej i aktywnej pianie Lux'u można śmiało powierzyć strojną jedwabną bieliznę, a także delikatną bieliznę niemowląt. Kto się ściśle trzyma przepisu (znajduje się na każdem pudełku), ten również wspaniale upierze w Lux'ie grube wełniane koce i wszystkie wełniane materjały, które nb. nie skurczą się. Pozatem prać zawsze w Lux'ie wełniane szale, wyprawkę niemowląt, szydełkowe kaftaniki, sukienki małych dzieci i t.p. rzeczy, a także welwety i jedwabie do prania.

LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko..

Adres..

E.Wz.51 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

P.51—4

Primeros PREZERWATYWY ..?

Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higjeniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakteriolog. serologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i uoptyków.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji, ul. 6-go Sierpnia 76,** III piętro. Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

SPORT

Zwycięstwo Gerbicha
nad mistrzem marynarki brazylijskiej

Dnia 15-go grudnia ubiegłego roku odbyło się w Rio de Janeiro spotkanie łódzkiego pięściarza Jana Gerbicha, obecnie stale zamieszkałego w Brazylji z mistrzem marynarki brazylijskiej Manoelem Sonseicao.

Spotkanie to, które było ewenemenem w życiu sportowem Brazylji zgromadziło na wolnem powietrzu z górą pięć tysięcy widzów. Mecz ten skończył się dla naszego Janka wielkim sukcesem. Po siedmiu starciach jury uznało walkę za nierozstrzygniętą.

Gerbich miał techniczną przewagę nad znacznie od siebie cięższym przeciwnikiem.

Ogólnie nie spodziewano się tak ładnej walki ze strony polaka, czego dowodem, że wszystkie pisma fachowe jak i codzienne przepowiadały łatwe zwycięstwo Conseica'a. Mistrz marynarki brazylijskiej Conseicao był pewny zwycięstwa przez k.o., o czem świadczy wywiad drukowany w największym piśmie brazylijskim „Rio Sportivo".

Licznie zgromadzona polonja brazylijska jak również część zwolenników Conseic'a urządzili Gerbichowi entuzjastyczne owacje. Po skończonej walce, uczniowie Gerbicha na rękach zanieśli swego mistrza do domu.

Dalsze szczegóły przyniesie jutrzejszy „Express".

Hegemonja stolicy
w sporcie lekkoatletycznym

Sport lekkoatletyczny, który jest podstawą innych sportów i ćwiczeń czyni postępy, choć może nie tak szybkie, jak pragnęlibyśmy. Z statystyki P. Z. L. A. dowiadujemy się, iż w r. 1928 przyjęto do P. Z. L. A. 45 nowych klubów, tak że obecnie związek ten liczy 157 członków ześrodkowanych w 9 okręgach.

Podkreślić należy duży rozrost liczebny okręgu warszawskiego, a to dzięki wciągnięciu w sferę zainteresowania sportem lekkoatletycznym prowincji. W okręgu tym przybyło w ub. roku 18 klubów i obecnie liczy on 39 członków. Na drugim miejscu kroczy Pomorze, posiadając 31 klubów (przybyło 6), na trzecim miejscu Górny Śląsk 20 klubów (przybyło 6).

W obecnej chwili Polska posiada 2621 czynnych lekkoatletów zajestrowanych w P. Z. L. A., na mocy specjalnych kart zgłoszeń (2070 mężczyzn i 551 kobiet). Procentowo kobiet (w stosunku do łącznej liczby zawodników i zawodniczek) wypada przeciętnie 21%. W niektórych okręgach procent ten jest wyższy i tak

w łódzkim okręgu 30 procent,

w krakowskim 29 proc., w lwowskim 21,4 proc., warszawskim 21.2 proc. Z pośród klubów największą liczbę zgłoszonych posiada Akademicki Związek Sportowy w Warszawie — 123 (95 mężczyzn i 28 kobiet). Na drugiem miejscu znajduje się Akademicki Związek Sportowy w Poznaniu — 78 zawodników (57 męczyzn, 21 kobiet), na trzecim miejscu krakowska Wisła, na czwartym „Stadjon" (Kr. Huta), na piątem A. Z. L. — Lwów.

Jeśli chodzi o wydział spraw sędziowskich, to posiadał on w r. 1928 zarejestrowanych 142 sędziów, o pełnych prawach i 208 sędziów kandydatów (w tem 12 sędziów międzynarodowych).

Co się tyczy zdobytych tytułów mistrzowskich, to okręg warszawski posiada zupełną hegemonję w dziedzinie lekkiej atletyki. Przy rozdziale zdobytych tytułów mistrzostwa na okręgi wypada: na okręg warszawski: 14 męskich i 7 kobiecych, na górnośląski 6 kobiecych, na krakowski 1 męski 2 kobiece, pomorski

i łódzki

po jednym męskim.

Największą ilością tytułów mistrzowskich mogą się poszczycić następujące kluby: A. Z. S. — Warszawa — 11, Warszawianka — 7, Polonja (Warszawa) — 3, Różdzień (Szopienice) — 3.

Z zawodników i zawodniczek najwięcej tytułów mistrzowskich zdobyła Halina Konopacka — 6-krotnie, następnie 2-krotnie Cejsik, Lonka, Kostrzewski, Kusociński, Sarnacki, Szenajch i Tabacka. Reszta najwyżej 1 raz.

Komisja sportowa P. Z. L. A. zatwierdziła 54 rekordy, w tem 33 kobiece i 21 męskich. Zawodnicy i zawodniczki okręgu warszawskiego bili lub wyrównywali rekordy polskie — 29 razy, okręgu górnośląskiego — 11 razy, krakowskiego — 4 razy.

Z dalszej statystyki wnioskować można o stanowczej przewadze sprawności bicia rekordów przez kobiety nad mężczyznami. W dziedzinie bicia rekordów najwięcej miała do powiedzenia Halina Konopacka, której nazwisko figurowało na 7 indywidualnych rekordów i 1 sztafecie.

***

Jak wynika z powyższej statystyki hegemonja stolicy w sporcie lekkoatletycznym Polski jest jeszcze w dalszym ciągu trwała. Łódź jak zwykle znajduje się na szarym końcu, a jeżeli poszczycić się już może jakimś dodatnim wynikiem, to wyłącznie dzięki Ł. K. S-owi, który „królowę sportów" obdarza troskliwą opieką.

Sensacyjne mecze w Łodzi
odbędą się 20-go stycznia w „Filharmonji"
Paryż—Warszawa, Łódź—Gdańsk i Łódź—Warszawa

Na dzień 20-go stycznia rb. zapowiedziane są pierwsze w roku bieżącym zawody bokserskie zakrojone na większą skalę. Z przyjemnością konstatujemy, że inicjatywa zorganizowania tej imprezy wyszła ze strony ruchliwego kierownictwa sekcji bokserskiej naszego „Sokoła".

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, na wczorajszem posiedzeniu organizatorów tej imprezy ułożono następujący, bardzo też staranny program, który przewiduje m. in.: jedno spotkanie pięściarzy zawodowych i siedmiu walk amatorów.

Na specjalnie urządzonym ringu w Sali Filharmonji w dniu 20-go stycznia o godzinie 16-ej po poł. wystąpią następujący zawodnicy: Marjan Switek (Paryż), Ran (Warszawa) — obaj profes., Świtek II (Gdańsk), Finn (Warszawa), Konarzewski Gawilli (obaj z Unionu), Seweryniak, Trzonek, Klimczak, Rydzyński (wszyscy z „Sokoła") Kłodas, Pietraszek, Wajerowicz (wszyscy z „Kruschender" Pawlak (IKP) Cyran, Kijewski (Ziednoczeni).

Jak widzimy atrakcją dnia będzie **spotkanie zawodowców Światka z Ranem. Specjalne zainteresowanie budzi** Świtek, olimpijczyk z roku 1924, b. mistrz Paryża i jedna z najtęższych pięści. Świtek od miesiąca bawi w kraju, u rodziny w Inowrocławiu, gdzie intensywnie trenuje do czekającego go trudnego zadania. Ran jest jedynym dziś w kraju zawodowcem, który z powodzeniem może stawać w sznury z czołową klasą zagraniczną. Ran nie leniwi się. Co dzień przeprowadza on forsowne treningi. Trudno dziś powiedzieć, który z nich lepszy. Zresztą zobaczymy ich w niedzielę 20-go w Filharmonji.

Drugi warszawianin, Finn jest najlepszym uczniem Junoszy i Rana i znajduje się dziś w doskonałej formie. Konarzewski, który od dłuższego czasu nie pokazywał się na ringu przypomni się sportowej Łodzi, przypuszczalnie z najlepszej strony.

Świtek II, b. mistrz Polski, obecnie stale zamieszkały w Gdańsku trenuje do spotkania z Trzonkiem w Inowrocławiu, wespół z bratem. Co nam pokaże, zobaczymy.

Jak więc widzimy odbędą się trzy interesujące walki międzymiastowe: Paryż — Warszawa, Gdańsk — Łódź, Warszawa — Łódź.

Jak się dalej dowiadujemy, szczegółowy program walk przedstawia się następująco:

Świtek (Paryż) — Ran (Warszawa).
Konarzewski (Łódź(— Finn (Warszawa).
Świtek Gdańsk) — Trzonek (Sokół).
Seweryniak (Sokół) — Kłodas (Kruschender).
Klimczak (Sokół) — Gawilli (Union).
Rydzyński (Sokół) — Pawlak (IKP.).
Wajerowicz (Kruschender) — Cyran (Zjednoczeni).
Pitrasek (Kruscehnder) — Kijewski (Zjednoczeni).

Warto zaznaczyć, że mecz zawodowców przewiduje 10 rund 3 minutowych w rękawicach 6 uncjowych.

Przypuszczalnie powyższa impreza obudzi w najszerszych kołach sportowych naszego miasta duże zainteresowanie. Spragnieni jesteśmy „przyzwoitego" meczu bokserskiego.

Turyści ćwiczą
w ośrodku Wych. Fizycz.

Jak się dowiadujemy Turyści przystąpili do Ośrodka Wychowania Fizycznego, gdzie świeżo zorganizowana sekcja bokserska fioletowych ćwiczy pod kierunkiem znanego instruktora wychowania fizycznego sierż. Łuchniaka. Między innemi w sekcji bokserskiej Turystów ćwiczą piłkarze Blumberg, który sport bokserski uprawiał we Lwowie. Czajkowski, bracia Feder itd. Sekcja bokserska Turystów ćwiczy w sali szkoły powszechnej przy ul. Targowej.

Kurjer narciarski

Pięciu polskich narciarzy pod kierunkiem trenera Simonsena i z Br. Czechem na czele wyjeżdża na zawody narciarskie w Westerowie.

W dniach 12 i 13 b. m. odbędą się w Krynicy dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy.

W dniach 12 i 13 b.m. w Zakopanem rozegrane zostaną zawody narciarskie, organizowane przez Sokół, z udziałem zawodników sokolskich z całej Polski, z czechosłowackiej drużyny sokolej. W programie biegi i skoki oraz bieg sztafetowy i kobiecy. Zawody te odbywać się będą o tytuł mistrza słowiańskiego Sokołów.

Komitet międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem (5—10. II.) przypomina, że termin zamówień na kwatery upływa z dniem 10 b.m.

Zgłoszenie kierować należy do Biura Kwaterunkowego Zawodów (Zakopane — Klimatyka). Kwatery rezerwuje się tylko na cały okres (od 1 — 11. II).

W dniu wczorajszym
udała się reprezentacja Polski do Davos

W dniu wczorajszym udała się reprezentacyjna drużyna Polski do Davos na międzynarodowy turniej hokejowy. Skład reprezentacyjnej drużyny hokejowej Polski, który udał się do Davos przedstawia się następująco: Stogowski, Czaplicki, Kowalski, Kulej, Żabrowski, Adamowski, Kruger, Czenajch, Pastecki, Mauer, Stworzeński i Wacek Kuchar. Po zakończeniu turnieju w Davos reprezentacyjna drużyna Polski udaje się bezpośrednio do Budapesztu na hokejowe mistrzostwa Europy.

Niedzielny mecz
footbalowy w Zgierzu

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Zgierzu trzecie a zarazem decydujące spotkanie między drużynami ŁTSG. II i Burzą o tytuł mistrza klasy B. Ponieważ obydwie drużyny mają po równej ilości punktów, przeto Wydział Gier i Dysc. naznaczył trzecią rozgrywkę na neutralnym boisku w Zgierzu. Charakterystycznem jest, że mecz rozegrany zostanie tylko w tym wypadku o ile mróz nie przekroczy 6 stopni. Sędzia zawodów zmuszony będzie przeto pierwej sprawdzić temperaturę, a w wypadku gdyby w czasie gry mróz wziął nieco silniejsze tempo, sędzia zmuszony będzie zawody przerwać.

Ostatnia minuta.

Katastrofa bezrobocia w Anglji

Londyn. 10 stycznia
(Telegram wł. „Expressu")

Według ostatnich notowań w końcu roku 1928 znajdowało się w Anglji 1520 bezrobotnych. W przemyśle górniczym na 9 robotników przypadał jeden bezrobotny, a w przemyśle metalurgicznym na czterech robotników 1 bezrobotny. Z powodu takiego wielkiego zaostrzenia się bezrobocia, przedstawiciele robotników przemysłu metalurgicznego zwrócili się do premjera Baldwina z prośbą o wyłonienie bezpartyjnej komisji, któraby objektywnie zbadała powody bezrobocia i jakoś mu zaradziła.

Bójka między socjalistami a komunistami

Londyn. 10 stycznia
(Telegram wł. "Expressu").

Donoszą tu, że w Glasgow. (Szkocja), miało się w dniu wczorajszym odbyć zebranie robotnicze, na którem miał przemawiać były minister Henderson. W czasie przemówień doszło do krwawych starć między robotnikami a komunistami. W rezultacie bijatyki policja aresztowała 17 osób, a komuniści na znak protestu opuścili salę obrad.

22 osoby zabite wskutek wybuchu wulkanu

New York, 10 stycznia

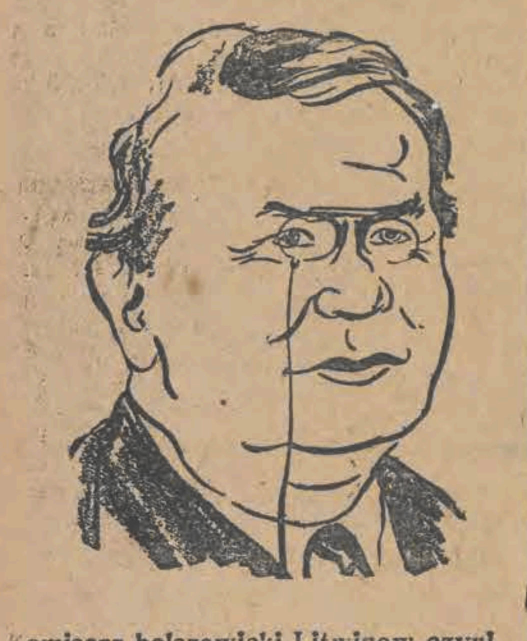
Donoszą tu z południowego Chile, że wskutek ponownego wybuchu wulkanu wiele osób straciło życie i wiele jest rannych. Dotychczas naliczono 22 osoby, które w ponownej katastrofie straciły życie.

30 bandytów napadło na pociąg

Londyn. 10 stycznia

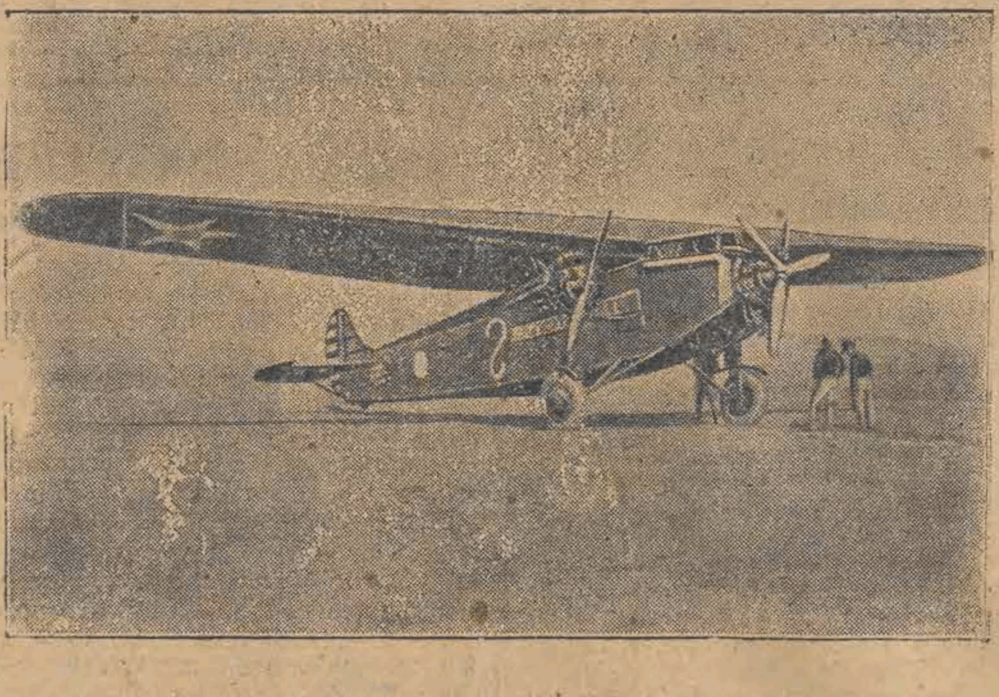
Donoszą z Nankinu, że na pociąg osobowy na linji Pekin — Nankin napadło na małej stacyjce tuż przed Nankinem 30 bandytów, którzy obezwładnili służbę kolejową i obrabowali wszystkich podróżnych. Pościg za bandytami nie dał dotychczas żadnego rezultatu.

Rosyjskie dążenia pokojowe

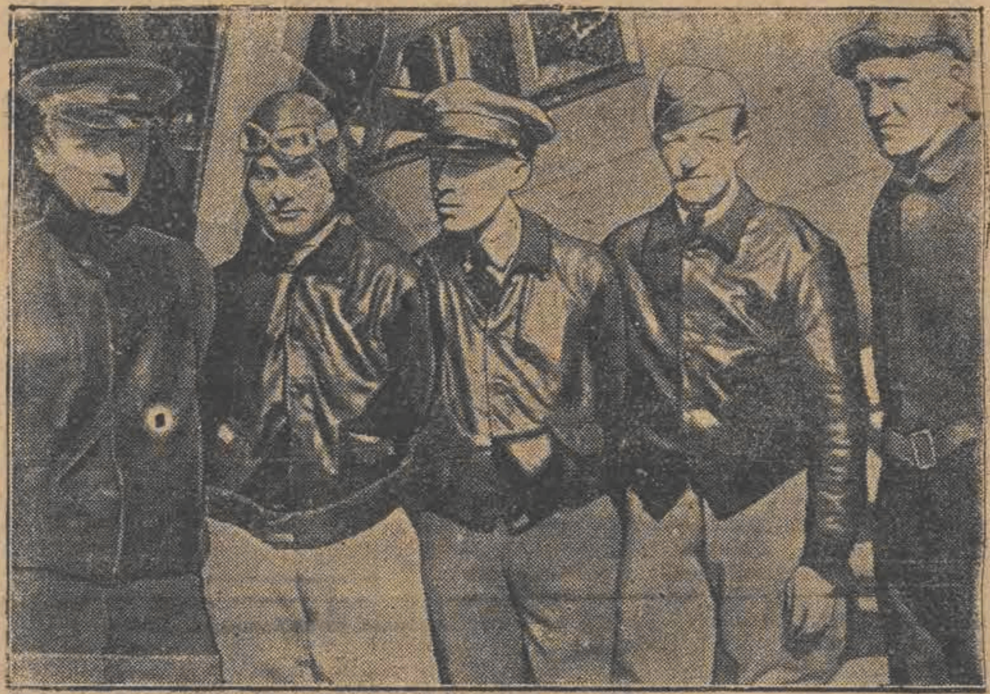


Komisarz bolszewicki Litwinow czyni jak wiadomo — usilne zabiegi dyplomatyczne w kierunku ratyfikacji paktu Kelloga przez rządy państw wschodniej Europy.

150 godzin w powietrzu

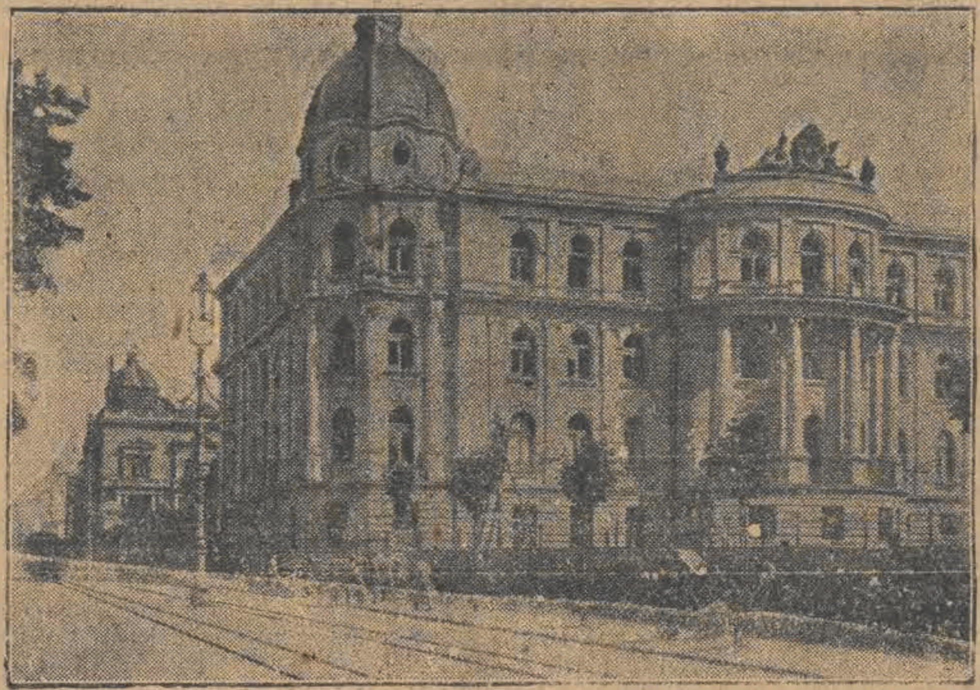


Samolot „Question Mark", który przebył w powietrzu przeszło 150 godzin.



Zwycięska załoga rekordowego samolotu.

Pałac króla Aleksandra



Tak zw. Konak — pałac królewski w Belgradzie, siedziba króla Aleksandra

Katastrofa kolejowa

Londyn. 10 stycznia

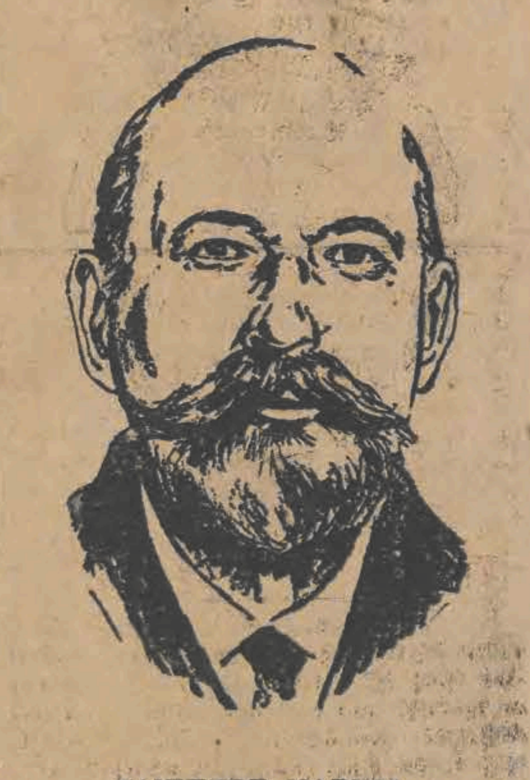
W dniu wczorajszym zderzyły się wskutek wadliwego nastawienia zwrotnic pociąg towarowy i pośpieszny. Skutki zderzenia były straszne. Obie lokomotywy zostały strzaskane. Szereg wagonów stoczył się z nasypu. Trzy osoby straciły życie.

Luter w płaskorzeźbie



W kościele w Witenbergii, gdzie działał ongiś wielki reformator religijny Marcin Luter, wmurowano obecnie w miejscu, gdzie znajdowała się jego ambona kaznodziejska, płaskorzeźbę dłuta słynnego rzeźbiarza Hosaeus'a.

Tragiczny zgon literata



TANKREDE MARTEL,

ongiś bardzo znany francuski literat, zmarł, jak już donosiliśmy, w Paryżu w niezwykle tragicznych okolicznościach: znaleziono go zmarzniętego na śmierć w izdebce na poddaszu w jednej z proletarjackich dzielnic Paryża.

W izdebce nie było prawie żadnych sprzętów. Gdy zmarzłego chciano wynieść — okazało się, że niema nawet szmaty lichej, w którą ciało możnaby było owinąć... Los zapomnianego za życia pisarza...

Król duński jedzie do Hiszpanji

Madryt, 9 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki zapowiadają rychły przyjazd do Hiszpanji królewskiej pary duńskiej. Król Chrystjan i królowa Aleksandra przybędą do Madrytu w lutym, aby rewizytować króla Alfonsa, który bawił w Kopenhadze w lecie ub. roku. Duńska para królewska zabawi w Madrycie 4—5 dni jako goście królewskiej pary hiszpańskiej.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49. Telefony redakcji 27-24 36-43. 36-44 Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.